Rok I. Nr. 1. Wilno, 2 lutego 1927 r. Cena 35 gr.

Redaktor naczelny i kierownik literacki **Romuald Kawalec.**

Redaktor: **Sergjusz Rubinow.**

Redakcja i Administracja: Wilno, Zawalna 16—10.

Godziny przyjęć redaktorów: Codziennie prócz niedziel, świąt i sobót od godz. 6—7.

ŚWIATFILM

TYGODNIK

KINO, TEATR, PLASTYKA, RADJOFONJA, SPORT

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna	zł. 13.—
„ półroczna	„ 7.—
„ kwartalna	„ 3.60
„ miesięczna	„ 1,20
Cena pojedyńczego egzemplarza	„ —.35

Cena ogłoszeń:

1/1 kolumna	zł. 200.—
1/2 „	„ 100.—
1/4 „	„ 50.—
1/8 „	„ 30 —
1/16 „	„ 20.—

ORGAN TOW. FILMOWEGO „ŚWIATFILM" W WILNIE

NASZE ZAMIERZENIA.

Żyjemy w okresie imponującego rozwoju sztuki kinematograficznej. Zaczyna ona wyciskać swoje piętno na wszystkich dziedzinach życia. Czegoż nie można dzisiaj przedstawić na ekranie? Czegóż nie może nauczyć obraz filmowy? Wiemy ile silnych wzruszeń daje srebrny ekran. Mało jednak wiemy jeszcze, jak potężny daje on środek wychowawczy w ręce rodziców czy pedagogów. Tow. Film. „Swiatfilm" pragnie w tym kierunku uczynić żywszy krok naprzód i stawia sobie za zadanie tworzyć specjalne filmy dla młodzieży. Pozatem dążyć będzie do: a) tworzenia filmów naukowych, b) produkowania dobrych filmów rozrywkowych dla szerokich mas. Dla realizowania powyższych celów, Tow. Film. „Światfilm" zamierza: a) wykorzystać do zdjęć filmowych doskonałe warunki terenowe Wilna i jego okolic, b) wyszukiwać z pośród miejscowego społeczeństwa jednostki nadające się na artystów filmowych, oraz prowadzić stałą szkołę filmową, c) prowadzić biuro wynajmu filmów ze szczególnem uwzględnieniem filmów: dziecinnych, naukowych, oraz takich, które posiadają wysoką wartość artystyczną". (Nasz prospekt).

Rozpoczynamy wydawnictwo własnego organu, bo pragniemy być konsekwentnymi. Wielkie, szerokie zamierzenia niech znajdują wyraz w kroczeniu szerokiemi drogami. Na łamach własnego pisma będziemy najlepiej bronili własnych interesów. Tak! *Interesów*. Jesteśmy szczerzy. Pragniemy zrobić dobry interes, ale równocześnie pragniemy by z tego interesu korzystał razem z nami ogół. Więcej nikt. My, wspólnicy—i ogół. Nie rzucamy szumnych haseł, nie myślimy nikogo okłamywać, ale wiemy, że z naszej przedsiębiorczości, z naszej myśli, z naszej pracy, Wileńszczyzna, a co zatem idzie — Polska, będzie miała poważną korzyść.

To nasza fizjognomja... Ale równocześnie, poza „businessem", interesuje nas życie kulturalne: teatr, muzyka, radjofonja i t. d. Mamy nawet entuzjazm dla sztuk: kinematograficznej i teatralnej. Dlatego będziemy im służyć. „Łamy „Swiatfilmu" otwieramy dla każdego tęgiego pióra, które mieć będzie za dewizę: *„teatr i kinoteatr, to dwie najistotniejsze formy życia kulturalnego, dające wysoką sumę wrażeń estetycznych, bawiące i pouczające w najgodniejszy sposób"*.

Interesuje nas również radjofonja i sport. Tym zagadnieniom poświęcać będziemy odpowiednią ilość miejsca, drukując programy radjowe i sprawozdania z życia sportowego Wileńszczyzny. W artykułach ogólnych chodzić nam będzie głównie (z tego zakresu) o stosunek radjofonji do kinematografji i sportu do wytwórczości filmowej.

Muzykę kochamy, oceniamy jej niezmiernie doniosłe znaczenie dla życia kulturalnego człowieka, ale pochłonięci tak bardzo zagadnieniami sztuk: kinematograficznej i teatralnej, traktować ją na razie musimy łącznie z teatrem. To samo dotyczy i plastyki.

Cenę za egzemplarz „Światfilmu" ustalamy obecnie w wysokości 35 groszy. Dążyć będziemy nie do podwyższania tej ceny, ale do obniżenia jej do 20 groszy.

Stali prenumeratorzy, otrzymywać będą z pismem zniżki do teatrów i kinoteatrów, oraz szereg innych ulg.

W dziale beletrystycznym zamieszczać będziemy feljetony i nowele związane ściśle z teatrem i kinematografją. Na tego rodzaju utwory rozpisujemy równocześnie konkurs (patrz kronika).

W dziale filmowym i teatralnym, informować będziemy naszych czytelników o tem co się dzieje w tych dziedzinach na szerokim świecie.

Zarząd Tow. Fil. „Światfilm".

Z ŻYCIA REDUTY.

Zarzucano Reducie i do dziś dnia się zarzuca, pewną jednostronność i jednostajność repertuaru i jego nużącą powagę. Jest to zarzut zupełnie niesłuszny. Gdyby nawet Reduta szła po linji wyłącznie dzieł poważnych, monumentalnych to i to byłoby słusznem albowiem ten zespół właśnie jest do tego predystynowany — ma prawo podejmowania najtrudniejszych zadań, rozwiązywania najzawilszych problemów artystysznych, dosięgania najwznioślejszych szczytów sztuki. Siedem lat pracy wytężonej skupionej, siedem lat hartowania się w ogniu najtrudniejszych warunków życiowych, siedem lat głębokiego wnikania we wszystkie tajniki sztuki aktorskiej, a przedewszystkiem w istotę sztuki teatru— siedem lat dążenia po drogach najczystszych celów i umiłowań— to przyczyny, które wytworzyły atmosferę i utrwaliły grunt na którym Reduta ma prawo budować wielkie świątynie piękna.



Ninka Wilińska.

Jeżeli jednak przyjrzymy się dokładnie pracy Redutowej, to musimy zauważyć, że w tym „klasztorze" śmiech i wesołość nie są bynajmniej owocem zakazanym. Reduta się śmieje i lubi się śmiać i szczerze jest rada, gdy goście nawiedzający jej progi jako świadkowie wydarzeń artystycznych — śmieją się również. Tylko, że śmiech redutowy jest zawsze czysty, pogodny, zdrowy, dowcip wykwintny, a jeśli czasem rubaszny to po polsku, zdradzający swe pochodzenie od pana Mikołaja z Nagłowic lub niezapomnianego humorysty Franciszka Kostrzewskiego.

Po „Siostrze Beatryks" jednem z najwartościowszych, najbardziej „redutowych" przedstawień, ozdobionem współudziałem znakomitej artystki Ireny Solskiej, po tych wieczorach, które swą mocą ujarzmiały serca i dusze świadków—widzów, Reduta przez szereg wieczorów zapraszała swych gości do brania udziału w pełnej nietrasobliwego humoru zabawie.

Jakże serdecznie śmiano się na przerobionej i uwspółcześnionej przez Zespół, komedji Fredry syna „Oj młody, młody!", którą Reduta rozpoczęła nowy rok.

Śmiano się również na „Żeglarzu" Szaniawskiego, sztuce subtelnej pełnej głębokich zagadnień, a przytem posiadającej galerję przezabawnych typów, malowanych z właściwym Szaniawskiemu dowcipem,

Był to znów orzeźwiający powiew po ciężkiej atmosferze Heddy Gabler opromienionej talentem Solskiej.

Wynikiem pracy grupy Grodzieńskiej były dwie nowości: „Najpiękniejsze oczy w świecie" i Uśmiech losu„ Perzyńskiego.

Śliczny bibelot z saskiej porcelany „Romantyczni" cieszą i wzruszają mieszkańców miast i miasteczek województw Kresowych i Wołynia—za niemi podąża niezwykle ciekawie przez Zespół zainscenizowana „Bajka" Czaplickiego

Przewidywane są: „Człowiek z budki suflera" Rittnera, „Maskarada na poddaszu" poety jugosłowiańskiego Vojnowicza, „Sen" wilnianki p. Kruszewskiej, „Zaczarowane koło" Rydla i t. d.

Na zakończenie: Gdy Reduta rozpoczęła sezon tegoroczny, poza kilkoma przedstawieniami było pusto — mówiło się: okres przedświąteczny. Potem — było pusto, mówiło się: okres poświąteczny. Obecnie jest pusto, mówi się: karnawał. Tak się mówi, mówi, aż Zespół, widząc że jest niepotrzebny—wyjedzie. Wtedy zaczną się biadania rozrywania szat i żale po niewczasie.

Zastanówmy się póki czas i starajmy się zatrzymać tego złotego ptaka, który dobrowolnie do nas zawitał, bo gdy raz uleci, będzie zapóźno.

H.

Dowiadujemy się o krytycznych warunkach, w jakich znajduje się znowu „Reduta". Artyści obydwu teatrów, których praca artystyczna daje tak doskonałe rezultaty, którym zawdzięczamy tyle wzruszeń i tyle wesołych chwil —głodują.

Taki stan rzeczy jest niedopuszczalny. Apelujemy do kulturalnych warstw wileńskiego społeczeństwa, by adwiedzały teatry. Wszak ceny są tak niskie.

Drażliwa kwestja.

Jedną z najdrażliwszych kwestji w życiu teatralnem jest stosunek młodych aktorów, do doświadczonych i schodzących już ze sceny.

Pracując przez szereg lat w teatrze, tacy właśnie aktorzy posiadają ustaloną gażę i naturalnie nie chcą dobrowolnie ustąpić ze sceny, co równałoby się całkowitej zmianie trybu życia. Ta więc konieczność staje się prawdziwą tragedją dla wysłużonych aktorów.

Zupełnie inny jest stosunek do tego zagadnienia dyrekcji teatrów, które w dzisiejszych czasach nie dysponują zbyt wielkiemi kapitałami i dlatego muszą zawsze dobrze się zastanowić nad ilością i jakością całego zespołu.

Młodym nie można dawać odrazu zbyt odpowiedzialnych ról, bo wszak trzeba ich stopniowo do nich przyzwyczajać. A tu starzy aktorzy mimo iż utracili już niezbędne walory artystyczne—nie myślą ustępować.

Bo co prawda dokąd iść ma taki nieszczęśny „inwalida". Urzędnik po wysłużeniu lat dostaje emeryturę. Aktorowi nikt tego nie da.

Co rok dyrekcje teatrów muszą zawierać kontrakty nietylko z potrzebnymi im aktorami, ale też i z niepotrzebnymi. Zdarza się bowiem bardzo często, że cenna siła aktorska stawia za warunek swego engagement przyjęcie przez dyrekcję takiej właśnie zużytej jednostki.

Ci którzy mają być „zredukowani" wykorzystują wszelkie możliwe środki i sposoby, byle tylko utrzymać się. Dlatego kompletowanie zespołu artystycznego, napotyka dzisiaj na tak wielkie trudności.

Teatr jest uzewnętrznieniem pracy artystycznej. Widzownia ocenia jej wysiłki. Zjawienie się każdego nowego aktora, lub ustąpienie starego, rzuca się wszystkim w oczy. Jest to przedmiotem powszechnych rozmów.

Teatr nie jest urzędem, w którym zamiana jednego pracownika na drugiego, nie porusza opinji publicznej, ale przeciwnie daje mu się to najbardziej we znaki, wytwarzając niezdrową atmosferę.

Są nazwiska, które imponują tylko szczupłej garstce swoich współczesnych. Niewielka ich grupka przychodzi do teatru, by popatrzeć na artystę, który jest z ich „epoki", on zaś opiera się na nich. Wszystko to wytwarza w teatrze taką atmosferę, że zjawienie się nowego, a młodego aktora, chociażby w najmniejszej roli, jest wynikiem zwycięsko stoczonej walki z teatralnem gronem artystów.

Należałoby dążyć do przemiany stosunków, a w każdym razie rozpocząć kampanję o to, by zasłużeni weterani teatralni znaleźli się w sferze opieki społecznej, a przedewszystkiem rządowej.

Czas skończyć z tą nędzą na jaką skazane są długie szeregi tych, którzy spędzili całe swoje życie na pracy dla dobra i rozwoju sztuki. A wszak sztuka jest jedną z najintegralniejszych cząstek życia kulturalnego. Nie korzystajmy z błogosławionych jego skutków, kosztem nędzy wysłużonych artystów.

Serg. Rubinow.

Przyp. red. Redakcja „Światfilmu" zaprasza czytelników a zwłaszcza krytykę teatralną do dyskusji nad tą istotnie „drażliwą kwestją".

Ruch muzyczny w Wilnie.

Po okresie Świątecznym, w którym warszawski zespół operetkowy, z niezrównaną śpiewaczką W. Kawecką wespół z artystami tej miary, jak: J. Redo, J. Sokołowska, B. Romaniszyn, J. Winiaszkiewicz i in., pod świetnem kierownictwem kapelmistrza M. Kochanowskiego, zapoznał nas z ładną operetką „Książniczka Ilica", oraz odświeżył w pamięci ulubione operetki: „Hrabina Marica" i „Gejsza", znowu się ożywił ruch muzyczny w kierunku poważniejszym, przynosząc piękną operę „Butterfly" w wykonaniu, częściowo nawet bardzo zadowolniającem, grupy śpiewaczej „Reduty".

Szereg koncertów zapoczątkował bardzo pomyślny przebieg „recitalu" wybitnie utalentowanej fortepjanistki O. Wizunówny, niezmiernie trudny program której świadczył o wielkich dążnościach artystycznych, niezupełnie jeszcze duchowo w tak młodym wieku dostępnych, rokujących wszakże bardzo wiele na przyszłość.

Z cyklu wieczorów kameralnych, urządzanych przez grono profesorów Konserwatorjum, trzeci się odbył z wielkiem powodzeniem artystycznem, w przepełnionej sali gimnazjum im. Ad. Mickiewicza. Wykonawcami programu, poświęconego muzyce francuskiej byli: prof. prof. Kimontt-Jacynowa (fortepjan), Święcicka (śpiew), Ledóchowska i Sołomonow (skrzypce), Tchórz (wiolonczela) i kapelm. Salnicki (altówka). Akompanjament do śpiewu objął dr. T. Szeligowski. Słowo wstępne wygłosił autor tej wzmianki.

Bardzo interesująco wypadł pierwszy koncert chóru mieszanego (105 osób) Wileńskiego Żydowskiego Stowarzyszenia Oświaty, który pod wybornem kierownictwem fachowca A. Slepa, nie wykazując żadnego wyjątkowego materjału głosowego, zdołał w ciągu pracy kilkumiesięcznej osiągnąć tak widoczne walory zespołowe, czystość brzmienia i stopniowania dynamiki, przy najzupełniejszem opanowaniu pamięciowo całego obfitego, utworami Moniuszki rozpoczętego i ludowemi pieśniami zakończonego, programu.

Poranek niedzielny, urządzony przez dyrekcję Teatru Polskiego, zgotował nam prawdziwą ucztę artystyczną najzupełniej mistrzowskim śpiewem amerykańskiej „diwy" Berty Crawford, wzbudzającej niepospolity zachwyt powszechny, doskonałością techniczną i przedziwną subtelnością wykonania muzycznego olbrzymiej ilości sztuk programowych i wielu bardzo uprzejmie, wręcz niezmordowanie, odśpiewanych dodatków.

Michał Józefowicz.

SPORT.

Pierwszy mecz hockejowy w Wilnie W.K.S. „Pogoń"— T. S. „Wilja" 0:0

Tyle się mówi i pisze obecnie o hockeju lodowym, że i Wilno zapragnęło laurów na tem polu. Co prawda nikt nie przypuszczał, aby po tygodniowym zaledwie okresie treningowym można było w Wilnie oglądać zupełnie prawidłowy mecz hockejowy. Urządzony on został staraniem oficera wychowania fizycznego ośrodka wileńskiego, który zupełnie słusznie włączył do programu swych prac w okresie zimowym również i hockej lodowy.

Mecz odbył się na terenie parku sportowego im. gen. Żeligowskiego w niedzielę dnia 30-I b. r. i przyniósł rezultat remisowy. Obie drużyny, jak na debjutantów grały nieźle i zademonstrowały wcale licznie zebranej publiczności grę żywą, interesującą. Stwierdzić można było wprawdzie słabe jeszcze opanowanie techniki posuwania krążka i słabą dyspozycję strzałową, jednak naogół pierwszy ten występ można uważać za b. pomyślny i udolny.

Z drużyny „Wilji" wyróżnił się dr. Weyssenhoff i drużyny „Pogoni" p.p. Szłuiński i Jarmułowicz.

Sędziował kpt. T. Kawalec.

Cudowne dziecko.

Od kilku tygodni bawi w naszem mieście na występach, wzbudzając ogólny zachwyt, fenomenalne dziecko-artystka Ninka Wilińska.

Jest ona ideałem nowoczesnego artysty. Tańczy tak dobrze jak recytuje i śpiewa. Zdradza niepospolity talent dramatyczny, jak również komedjowy. Swobody z jaką trzyma się na scenie mógłby jej pozazdrościć niejeden doświadczony aktor.

Jakżesz serdecznie śmieje się publiczność, gdy Ninka występuje jako „Jack-Koogan—bezrobotny". I jak podziwia ją gdy ten wesoły „bezrobotny" wchodzi w rolę szeregu postaci z „Błękitnego ptaka" Maeterlincka.

Na ostatnim swoim koncercie, Ninka odegrała scenę z IV aktu „Błękitnego Ptaka" przedstawiając wszystkie postacie sama. Niech żałuje ten kto nie był na tym koncercie. Niesposób wyrazić tego jak zmieniała się jej twarzyczka, kiedy grała rolę „Nocy" a później jakąś inną postać z tej samej sceny.

Każdy z patrzących na nią musi uznać, że mała a tak wielkie rokująca nadzieje artystka powinna poświęcić się kinu.

Otóż grała już w filmie reżysera Biegańskiego, który zaangażował Ninkę do swego obrazu p. t. „Orlę".

Pozatem Ninka Wilińska przyjęła angagement do filmu dziecięcego który ma być w najbliższym czasie wyprodukowany w Wilnie przez tutejszą wytwórnię „Światfilm". *r.*

W następnym numerze podamy warunki konkursu na scenarjusz filmowy i szkoły filmowej w Wilnie.

Z Teatrów.

„REDUTA".

„Lekkomyślna Siostra", komedja w 4 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

TEATR ROLSKI.

„Potęga reklamy" — zdarzenie komiczne w 3 aktach R. C. Megruc'a i W. Hacketta.

* * *

Po raz pierwszy Reduta podała obsadę sztuki w programach, coprawda obsadę wyjątkową, niepowszednią: J. Solska, W. Osterwina, J. Kossowska, J. Osterwa, Z. Chmielewski, E. Gliński, R. Łaciński... Szkoda, że zerwano z tą słuszną i tak ładną zasadą traktowania pracy artystycznej zespołowo, (bez podawania nazwisk artystów), ale też w nagrodę za to mieliśmy widowisko, jakiego Wilno jeszcze nie widziało, widowisko, którego wartość artystyczną można streścić w jednem słowie: precyzyjne.

Dekoracje naturalistyczne (dla wielu było to: „och nareszcie", ja tam wolę kotary i te narastające kuby), urządzenie pokoju z właściwym Reducie smakiem i poczuciem piękna w każdym najdrobniejszym szczególe.

W „lekkomyślnej Siostrze" Perzyński jak artysta fotograf, nie tylko zrobił wierne zdjęcia z natury, ale też uwypuklił te właściwości charakterów, które nadają postaciom komedji specjalny wyraz, rzucając na nie taki snop światła, że czyta się w ich duszach jak w otwartej księdze.

Na czoło tego świetnego zespołu wybijała się trójka: Solska, Osterwina, Osterwa.

I. Solska wydobyła ze swej roli wszystko to, co mogło posłużyć jej do niemiłosiernego obnażenia takiej „małej" duszyczki niewieściej, która sili się na pozę moralnej nienaruszalności, gromi upadek innej kobiety, a równocześnie poruszana jest namiętnościami, zdolna popełnić każdą podłość.

P. Osterwina zajaśniała tak jasnym i czystym blaskiem talentu, tak po mistrzowsku oddała typ starej panny, że niema wprost dla niej słów pochwały.

J. Osterwa w swej roli bodaj że kinematograficznej, bawił bajeczną mimiką, a choć tworzył typ skończonego hultaja, czynił to w właściwy sobie sposób ujmujący.

Z. Chmielewski nie obniżył swego wysokiego poziomu artystycznego ani na włos, p. J. Kossowska w swej doskonale opanowanej roli miała momenty znakomitej interpretacji, inni artyści byli na wysokości swego zadania.

* * *

Z powodu choroby reżysera „Potęgi reklamy" p. Wyrwicza-Wichrowskiego, musiano odłożyć premjerę tej sztuki. Red. „Światfilmu" wyraża swoje serdeczne współczucie temu znakomitemu artyście. *R. K.*

TEATR „KAKADU".

Ostatni program nie miał tytułu. Dyrekcja uważała, że tytuł jest zbyteczny, jeśli jest Hanusz na afiszu. Zupełnie słusznie. Szkoda tylko, że Hanusz stosunkowo mały udział bierze w programie. Jeśli co jeszcze można zarzucić p. Hanuszowi—to to, że występuje w swoim trochę przestarzałym repertuarze.

Z dobrej strony pokazała się p. Braciszańska. Jest to bardzo zdolna młoda artystka.

Naogół czuje się brak artystycznych sił kobiecych. Pożałować można, że niema więcej w Kakadu Luny Nałęcz i Ninki Wilińskiej. Coprawda p. Parlińska i Lutówna dały bardzo dobry numer w polskich „czastuszkach" jak określił go conferensier p. T. Wołowski. Wcale niezłym był numer „teatr marionetek". *S.*

Co wyświetlały wileńskie kina w minionym tygodniu.

Kino „Helios" wyświetlał ostatnio obraz franc. produkcji p. t. „Fedora" z Lee Pari w głównej roli. Treść obrazu osnuta na tle życia ros. arystokracji. Udział Lee Pari stawia go na najwyższym stopniu artystycznym.

Seansom poświęconym temu obrazowi nadały życia i smaku artystycznego występy Luny Nałęcz i Ninki Wilińskiej.

W kinie „Polonji" ruch niebywały. Tłumy publiczności oglądały z zainteresowaniem film polskiej produkcji „Trędowata" ze Smosarską.

W kinie „Picadilly" święci swoje zasłużone tryumfy Pola Negri w doskonałym filmie „Safo".

PROGRAMY EUROPEJSKICH RADJOSTACJI

	Środa 2-go lutego	Czwartek 3-go lutege	Piątek 4-go lutego	Sobota 5 lutego
Warszawa 1015 m. 10 kw.	17.15 Koncert. 19.00 Skrzynka Pocztowa. 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 21.30 „Próba miłości" operetka w jednej odsłonie W. Rapackiego. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30 Muzyka taneczna z cukierni „Wielka Ziemiańska".	18.00 Muzyka taneczna z cuk. „Wielka Ziemiańska". 18.40 Rozmaitości. 20.30 Koncert (symfoniczny, popularny). 22.00 Koniec audycji.	16.30 Program dla dzieci. 17.40 Koncert. 19.00 Odczyt. 20.05 Transmisja z Filarmonji Warszawskiej.	15.30 Odczyt p. t. „Wrażenia z Meksyku". 17.15 Koncert. 19.45 Pogawędka z działu „Radjotechnika" wygł. d-r M. Stępowski. 20.30 Koncert. Muzyka lekka. 22.00 Sygnał czasu. Komunikaty. 22.30 Transmisja z cuk. „Wielka Ziemiańska"
Berlin 10 kw. 483, 9 m.	16.30 Koncert. 1) Lincke, uwertura, 2) Czajkowski, walc z op. „Eug. Onegin", 3) Fresco, suita, 4) Sgobbi, Pieśń, 5) Nowgill, intermezzo, 6) Liszt, rapsodja węgierska 1, 7) Eulenburg „Rosenleder" 8) Dworzak, tańce słowiańskie, 9) Kienzel, wyjątki z op. „der Ewangelman". 18.30 Transmisja z opery w Szarlotenburgu „Śpiewacy Norymberscy". Komunikaty. Muzyka taneczna.	16.30 Koncert. 1) Marsz, 2) Nicolai, uwert. z op. „Wesołe kumoszki z Windzoru", 3) Strauss, walc, 4) Czajkowski, Fantazja z „Eug. Onegina", 5) Drdla, „Sauvenir". 20.00 Wieczór nowelistów austr. 21.00 Dwieście lat muzyki orkiestrowej. Koncert XVII w. 22.30. Muzyka taneczna.	15.30 Godzina kobiety. 16.00 Dr. Engel wygłosi odczyt „Wrażenia z Turcji współcz.". 17.00 Muzyka kameralna: 1) Beethoven, sekstet op. 81, 2) Mozart, Divertimento (K. V. 334). 19.30 Kurs samokształcenia (socjologja). 20.00 Kurs samokształcenia (filozofja). 21.00 Wieczór pieśni myśliwskiej. W programie: Haynd, Bach, Händel, Lortzing, Mendelson-Bartholdy, o. az ludowe pieśni myśliwskie. Komunikaty. 22.30—24.30 Muzyka taneczna (Jazzband Formiggini).	16.30 Koncert ork. Ette. 18.30 Odczyt z dziedziny Radjoteczniki. 21.10 „Dziewczę z Dawes" operetka. 20.30 Muzyka taneczna.
Wrocław 10 kw. 322,6 m. Gliwice 1,5 kw. 250 m.	16.30 Koncert 1) Hereer, Marsz, 2) Rossini: Uwertura do Wilhelma Tell, 3) Sstrus, walc z baletu „Coppelia", 4) Humperdinek, Fantazja z op. „Gaudeamus", 5) Gaune, Kontemplacja, 6) Franc. pieśń, 7) Lemaire, Gawot. 18.30 Retransmisja z Berlina.	16.30 Koncert. Tańce narodowe. 19.35 Odczyt literacki. Goethe i Sziller. 20.15 Koncert.	16.30 — Koncert popoł. Opery komiczne: 1) Mozart: Uwertura z „Cosi fan tutte"; 2) Lortzing: Fantazja z op. „Dziki strzelec"; 3) Maillert: Uwertura z „Dzwonka eremity"; 4) Donizetti: Fantazja z op. „Córka regimentu"; 5) J. Strauss: Uwertura z „Nocy Weneckiej"; 6) Flotow: Fantazja z op. „Marta". 19.30—Godzina techniki. Planetarjum Zeissa. 20.05. „Na białym koniku", komedja w 3 aktach O. Blumenthala. 22.30—24.00. Muzyka taneczna.	16.30 Koncert. 1) Uwert. z operetki „Pani Lima", 2) Fucik, walc, 3) Smetana, Fantazja z „Sprzedana Narzeczona, 4) Ipolitow-Jaranow, Suita Kaukazka. 20.00 Retransmisja z Berlina. Operetka. 22.15 Muzyka taneczna.
Wiedeń 7 kw. 517,2 m.	11.00 Koncert. 16.15 Koncert. 19.00 Refransmisja z Filharmonji. 21.30 Muzyka lekka.	16.15 Koncert. 17.25 Wiadomości teatralne. 20.05 Karnawał w Starym Wiedniu. Kompozycje, pieśni, kuplety.	11.00 Koncert. 16.15 Koncert. 1) Engel-Berger: W Praterze wieczorem, 2) Klein: Choć do Histing, 3) Aszer: W świętem miście, 4) Strecker: W Petersdorfie. 19.45 „Toska" op. w 3 aktach Puccini'ego.	11.00 Koncert 16.15 Koncert 1) Seidler-Winkler: uwert. z opery „Pierścień Nibelungów" i „Parsifal", 2) Suppe: Walc, 3) Offenbach: Serenada z op. „Jubiler z Toledo", 4) Puccini: Fantazja z op. „Dziewczę z Zachodu". 19.45 Opera komiczna „Noc w Wenecji", muz. J. Straussa.
Praga 5 kw. 348,9 m.	11.00 Koncert. 12.15 Koncert. 16.30 Koncert. 19.15 Konferencja z Instytutu Masaryka. 2000. Audycja Praga-Brno. Muzyka morawska. 21.00 popularny wieczór. 22.15 Muzyka taneczna.	11.00 Koncert. 12.15 Koncert. 16.30 Koncert. 20.00 Koncert symfonicznej orkiestry. 22.00 Komunikaty.	11.00 Koncert. 12.15 Koncert. 16.50 Koncert. Beethoven. Brams. 19.50 Konferencja z Instytutu Masaryka. 20.00 Koncert. Beethoven. Liszt.	11.00 Koncert. 12.15 Koncert. 15.30 Koncert. 19.00 Audycja Brno-Praga. 22.15 Muzyka taneczna.
Dawentry 25 kw. 1.600 m.	10.30 Sygnał czasr. 11.00 Koncert. 13.00—13.55 Refransm. z Londynu. 16.00 Koncert. 19.45 Weathely: Recital (Refransm. z Cardiff).	10.30 Sygnał czasu. 11.00 Koncert. 21.30 Refransm. z Londynu. 24.00 Muzyka taneczna.	10.30 Sygnał czasu. 11.00 Kwartet z Dawentry. 13.00 Rejransm. z Londynu. 19.00 Refransm. z Londynu. 19.25 Refransm. z Londynu. 21.15 Refransm. z Edinburgu. 22.00 Sygnał czasu. 23.00 Muzyka taneczna. 1.00 Koniec audycji.	10.30 Sygnał czasu. 13.30 Walja—Szkocja. Mecz. 21.15 Koncert. 22.00 Muzyka taneczna. 1.00 Koniec audycji.
Frankfurt n/M 9 kw. 428,6 m.	6.45 Lekcja gimnastyki. 12.00 Sygnał czasu. 16.30 Koncert Szubert. 17.45 Odczyt „Nietsze o nadczłowieku". 18.30 Spiewacy norembersccy op. R. Wagnera.	16.45 Lekcja gimnastyki. 16.45 Lekcja gimnastyki. 12.00 Sygnał czasu. 13.30 Koncert. Szubert i Mendelson. 16.30 Muzyka taneczna. 20.15 Koncert. Muzyka Szuberta.	6.45 Gimnastyka. 13.00 Nowe płyty gramof. 17.45 Recytacje. 20.15 Wieczór rozmaitości.	6.45 Gimnastyka. 12.00 Sygnał czasu. 15.30 Koncert. Mendelson. 20.15 Koncert. W programie Strawiński. 21.15 „ lutnistów. 22.15 Muzyka taneczna.
Hamburg 10 kw. 394,7 m.	14.05 Koncert. 16.30 Koncert ork. Hotelu Atlantic. 19.25 Retransm. z teatru.	14.05 Koncert. 17.00 Odczyt. 18.00 Koncert popularny. 20.00 Kabaret. Retransm. z Königswusterhausen.	13.00 Szkoła muzyczna. 14.05 Koncert. 16.15 Koncert popularny. 19.10 Odczyt z historji teatru w Niemczech. 20.00 Inscenizacja „Turandot" Szillera.	12.30 Koncert. 14.05 Koncert. 17.00 Odczyt o parlamencie angielskim. 17.20 Odczyt o muzyce. 20.00 Humor.
Królewiec 1,5 kw. 303 m.	16.30 Koncert. Mnzyka lekka. 18.05 Odczyt o wyborze zawodu. 21.30 Retransm. z Gdańska. Brüll, Szubert, Wagner, Liszt.	11.30 Koncert. 16.00 Odczyt. Wrażenia z Egiptu. 16.30 Wesoły koncert. 20.00 Sonaty Beethowena.	11.30 Koncert. 16,30 Koncert popularny. 19.30 Koncert symfoniczny.	16.30 Koncert. Utwory Straussów: 1) J. Strauss: Potp. z op. Nietoperz, 2) Potp. z op. 1001 noc, 3) Jaskółki wiejskie, 4) Józ. Strauss, Potp. z op. Baron Cygański. 20.00 Koncert. Brams. 21.30 Muzyka taneczna.

Listy z podróży.

(Korespondencja własna „Swiatfilmu z Ameryki").

Rozpoczynając szereg listów z mych wędrówek po świecie, pragnę zaznaczyć iż postaram się dzielić z Sz. czytelnikami „Swiatfilmu" najaktualniejszemi wiadomościami z dziedziny filmu w różnych krajach, ze specjalnem uwzględnieniem produkcji amerykańskiej, która, jako stale prawie przebywającemu w Stanach Zjednoczonych, jest mi najbliższa i najlepiej znana.

Z góry muszę uprzedzić, że byłoby niepodobieństwem podzielić się z Sz. czytelnikami wszystkiem, co dotyczy życia kinowego w Ameryce. Ogromne „Magazines'y", pomimo niesłychanie obfitej treści, nie są w możności temu podołać. Będę więc poruszał kwestje najżywotniejsze, omawiał zagadnienia najaktualniejsze i najciekawsze, będę notował najważniejsze wypadki dnia i sensacje w tej dziedzinie. Tym razem zajrzałem do filji Hollywood t. j. do Long Island Studio pod N. Yorkiem, gdzie zarówno, jak i w samym N. Yorku oraz w Londynie i Paryżu nazbierałem dużo nowin ze świata filmu.

W liście dzisiejszym główny nacisk pragnąłbym położyć na źródła treści filmów amerykańskich, sposób budowania takich filmów i t. d.

Muszę stwierdzić, że wszystkie prawie filmy amerykańskie, szczególniej te wielkie, sensacyjne, są zawsze oparte na prawdziwych zdarzeniach z historji lub z życia prywatnego, codziennego. Obecnie np. został ukończony olbrzymi film p. t. „The last Frontier" (Ostatnia granica). (Film ten widziałem na prywatnym próbnym pokazie w Londynie produkowany przez Producers Distributing Corp). Historja tego filmu jest bardzo ciekawa i doskonale maluje amerykański sposób traktowania filmu i zdobywania sensacyjnego materjału za jakąbądź cenę.

Zasadnicza treść tego filmu, walka pomiędzy białymi i czerwonoskórymi w pierwszych dniach kolonizacji — zaczerpnięta została z Historji Ameryki Północnej Constney Ryley Cooper'a. Punktem zaś kulminacyjnym t. zw. „Ligh sport" obrazu — jest wielka podróż bawołów.

Zdarzenie, które zrodziło „Ostatnią granicę" miało miejsce cztery lata temu w Wainwright, Alberta, (Zachodnia Kanada), gdzie stepy dla bawołów zajmują 102.000 akrów. 8.000 bawołów pasie się tam na swobodzie. Kanadyjski rząd uważał, że ze względu na ilość paszy, zwierząt tych jest o 2 tys. zawiele i zdecydował urządzić polowanie z nagonką z pomocą najzdolniejszych jeźdźców, aby wytępić nadwyżkę.

Praca jednak była bardzo trudna, gdyż na tych samych obszarach są jelenie, antylopy, hyprid'y, buffalo-yaks, wszystkie bardzo pożyteczne.

Setki kanadyjczyków udało się na zachód, aby być świadkami tego „ostampede" oszalałych bawołów, które zapędzano w ogrodzenia i tam doświadczeni strzelcy kładli je trupem.

Zanim jednak to polowanie—rzeź doszło do skutku, wiadomość doszła do Thomasa H. Ince, wówczas producera przy First National producers, który natychmiast spostrzegł okazję do zdobycia pierwszorzędnego materjału do sensacyjnego filmu. Zwrócił się do Rządu Kanadyjskiego — z prośbą o pozwolenie „nakręcenia filmu", a dla zwiększenia wrażenia, zaangażował trupę Cree Indjan, którzy, rzucając się pomiędzy stada, przeszywaliby bawoły strzałami z łuków.

d. c. n. *Ch. A. Ch.*

New-Jork w styczniu 27 r.

REPERTUAR TEATRÓW WILEŃSKICH:

TEATR POLSKI

Grupa zespołu „REDUTA" pod dyrekcją FRANCISZKA RYCHŁOWSKIEGO.

Środa 2. II. r. b. og. 4 pp.

MIECZYSŁAW FIJAŁKOWSKI

„ALBATROS"

komedja w 3-ch aktach

Paweł Żak	W. Malinowski
Antoni Lopowiecki	L. Wołłejko
Anna	St. Perzanowska
Hela	Leona Pilatti
Stefan	Zbigniew Opolski
Wojciech Zakrzos	Fr. Rychłowski
Wojciechowa	Halina Dunin-Rychłowska
Żbikowska	Irena Jasińska-Detkowska
Zosia	* * *
Walenty	Feliks Żukowski

Czwartek 3-go i sobota 5-II. r. b. o godz. 8 wiecz.

POCIĄG-WIDMO

sztuka w 3-ch aktach Arnolda Ridley'a.

Ryszard Winthrop	Tadeusz Piwiński
Elsie, jego żona	Stanisława Perzanowska
Saul Hodgkin, zawiadowca stacji Fal Walle	Stefan Brusikiewicz
Charles Murdock	Zbigniew Opolski
Peggy, jego żona	Zofja Kuszlówna
Miss Bourne	Irena Jasińska-Detkowska
Teddje Deakin	Karol Wyrwicz-Wichrowski
Julja Price	Eleonora Frenklówna
Herbert Price	Leon Wołłejko
John Stirling	Leopold Detkowski
Jackson	Feliks Żukowski

Akcja odgrywa się w poczekalni stacji Fal Walle na bocznej odnodze kolei w Kornwalji.

Efekty techniczne pod kierunkiem pom. reżysera FELIKSA ŻUKOWSKIEGO.
Reżyserował: KAROL WIRWICZ-WICHROWSKI.

„POTĘGA REKLAMY"

krotochwila amerykańskich autorów R. C. Megue i W. Hackett
przekład Wiktora Popławskiego

Mary Grayson	Janina Piaskowska
Hrabina de Beaurien	Eleonora Frenklówna
Cyrus Martin	Stanisław Purzycki
Rodney Martin	Zbigniew Opolski
Ambroży Peale	Karol Wyrwicz-Wichrowski
William Smith	Stefan Brusikiewicz
Miss Burke	Irena Jasińska-Detkowska
Jerzy Mr. Chesney	Leopold Detkowski
Karol Bronson	Feliks Żukowski
Ellery	Tadeusz Piwiński
Marja - pokojówka Martinów	
Johnson - służący Martinów	Karol Wiśniowski

Akt I i II w bibljotece Cyrusa Martina, akt II — w biurze Rodney'a Martina
Reżyserował: Karol WYRWICZ-WICHROWSKI

W PRZYGOTOWANIU:

„PŁOMIENNA NOC"

komedja w 3-ch aktach 4 odsłonach M. Lengyela.

„REDUTA"

Grupa zespołu pod dyrekcją Z. CHMIELEWSKIEGO

Środa, 2-go lutego

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA"

komedja w 4- aktach

Henryk Topolski	Z. Chmielewski
Helena, jego żona,	I. Solska
Janek Topolski	J. Osterwa
Władysław	R. Łaciński
Marja, jego żona	J. Kossowska
Ada, kuzynka Topolskich	W. Osterwina
Olszewski	R. Gliński
Lokaj	*

Czwartek 3, piątek 4 i sobota 5 lutego

„CZŁOWIEK Z BUDKI SUFLERA"

sztuka w 3-ch aktach Tad. Rittnera

TEATR REWJI „KAKADU"

Dąbrowskiego 5

Program Nr. 6, od poniedziałku

„DZIEJE GRZECHU... MĘŻCZYZNY!

Rewja w 12 częściach 12 obrazach, pióra Sepa, Willy i Taurosa
Muzyka A. Piotrowskiego, Stacha, Petersburskiego i Kataszka

Udział biorą:

KAROL HANUSZ

Ulubieniec Warszawy, piosenkarz teatrów Qui-Pro-Quo i Perskie Oko

ZOFJA KOSIŃSKA
wodewilistka teatrów warszawskich

LUNA NAŁĘCZ
art. teatr. Letniego i Polskiego w Warszawie

TADEUSZ WOŁOWSKI
Conferensier i kierownik literacki

J. Perlińska, K. Lutówna, Z. Puchniewska, J. Cornobis, P. Kozłowski, W. Wolski, J. Rawłowski
J. Wołłejko oraz 6 Kakadu-Girls

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7-ej i 9-ej wieczorem

Ceny od 75 groszy.

KONCERTY — Teatr Polski

Sobota 5. II. o godz 5 pp.
Halina Kalmanowiczówna, Marja Bloch

Środa 2. II. r. b.
Koncert Symfoniczny pod dyrekcją E. Massini, dyrektora Królewskiej Opery w Bukareszcie

ODCZYTY — Teatr Polski

Niedziela 6. II. r. b. o godz. 12 m. 30 pp.

A. OSSENDOWSKI

legendy, opowieści i przysłowia murzynów afrykańskich.

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy

Od dnia 3 do 8 lutego r. b. „Czarny Pierrot" dramat w 10 aktach z HARRY PEEL'EM
Przygrywa doskonała orkiestra pod batutą znanego dyrygenta W. SZCZEPAŃSKIEGO.

„CZARNY PIERROT", to przygody zubożałego szlachcica hiszpańskiego. Strącony na dno nędzy moralnej przez zawistny los i męty wielkomiejskie, zostaje podźwignięty z niej i oczyszczony przez miłość Izabelli, córki dawnego rządcy majątków.

Kino „Helios"

Od poniedziałku, dnia 31 stycznia 1927 roku „Bracia Schelenberg" dramat podług słynnego romansu Kellermana.
W głównej roli wielki artysta KONRAD VEIDT. Podczas seansów przygrywa orkiestra salonowa.

Kino „Polonia"

Od poniedziałku, dnia 31 stycznia 1927 r. przesławny, wstrząsający dramat „Złodziej z Bagdadu" z Douglas'em Fairbainckes'em w roli tytułowej. Prawdziwa biesiada artystyczna.

Kino „Eden"

Od niedzieli, dnia 30 stycznia 1927 r. „Za kulisami ekranu". Śpiew, tańce, kuplety. Balet złożony z 12 osób.
Nad program: WYSTĘPY UKRAIŃSKIEJ TRUPY. Chór złożony z 20 osób.

Wydawca: **Tow. Fil. „Światfilm".** Redaktor odpowiedzialny: **Romuald Kawalec.** Druk. „LUX", Wilno, Portowa 7. Tel. 203.